

Wojciech Kurpik

Uwagi w kwestii konserwacji podobrazii drewnianych

Ochrona Zabytków 15/1 (56), 60-62

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WOJCIECH KURPIK

UWAGI W KWESTII KONSERWACJI PODOBRAZI DREWNIANYCH

O dużym wpływie stanu zachowania podobrazia na wyraz plastyczny dzieła sztuki powiedziano już bardzo wiele. Podkreślano jednak głównie stronę użytkową tego koniecznego elementu będącego fundamentem na którym powstał obraz. W szczególnych przypadkach, gdy na obrazie znajdowały się sygnatury oraz interesujące napisy, zwracano uwagę na jego znaczenie historyczne, pomijając natomiast tak istotny problem jak autentyczność materiału tworzącego dzieło sztuki, w tym wypadku drewna odwrocica obrazu. Poza stroną emocjonalną tego zagadnienia, będącą sprawą osobistego stosunku do wartości autentyku, istnieją jego aspekty ważne obiektywnie, takie jak konieczność badania rodzaju drewna, użytego na podobrazie, określenie jego wieku w oparciu o aktywność izotopu C 14, oraz wiele innych. W rezultacie dalszego rozwoju nauki, na pewno zwiększy się jeszcze zakres badań, możliwych do przeprowadzenia jedynie na autentycznym materiale. Wydaje mi się więc, że należy uznać wartość oryginalnego odwrocica wraz z jego elementami historycznymi jak np. nalepki, napisy lub ślady narzędzi obróbki, które to elementy, w miarę upływu czasu, zyskują na wartości i zawsze stanowią pewną pozycję w ogólnej sumie wartości jaką przedstawia sobą dzieło sztuki. Uznanie słuszności powyższych uwag, pozwala wyciągnąć wnioski, że zły będzie każdy zabieg powodujący: całkowite pozbawienie obrazu oryginalnego podobrazia, zniszczenie autentycznej powierzchni i naruszenie stanu oryginalnego od-

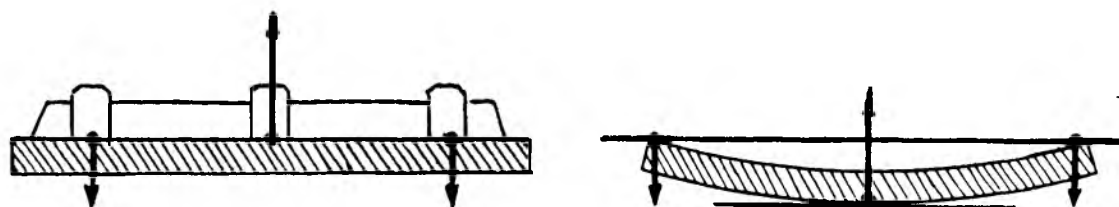
wrocica. Pod tym ostatnim terminem rozumiem wszystkie odwrocica oryginalnych podobrazia, niezależnie od tego czy ich autentyczna powierzchnia jest zachowana, czy została zestrugana w celu naklejenia parkietu. Zestruganie powierzchni odwrocica i naklejenie na nie parkietu jest bowiem takim samym faktem, dziś już historycznym, jak każdy inny zabieg konserwatorski zostawiający ślad na odwrociu. Z wielu względów parkietowanie należy do zabiegów szkodliwych, niemniej przeto, jeśli w czasie konserwacji stwierdza się, że zniszczenie odwrocica i naklejenie parkietu nie wpłynęło destrukcyjnie na malowidło — co jednak zdarza się bardzo rzadko — uważam, iż należy zostawić parkiet na odwrociu, traktując go jako dokument stanu wiedzy i praktyki konserwatorskiej w XIX i pierwszej poł. XX wieku. Oczywiście w przypadku gdy stan podobrazia lub malowidła budzi zastrzeżenia, konstrukcję parkietową należy usunąć i już do niej, jako do środka przestarzałego, nie powracać. Wydaje mi się to zgodne z metodycznymi zasadami nowoczesnej konserwacji.

Dlatego też mam zastrzeżenia do celowości nowej metody parkietowania, opisanej ostatnio przez Rudolfa Kozłowskiego¹. Parkiet, niezależnie od szerokości i formy listew naklejanych, będzie zawsze urządzeniem prostującym deskę

¹ R. Kozłowski, *Nowa aparatura do konserwacji obrazów na drewnie i nowy rodzaj parkietu*, „Ochrona Zabytków” XIII, 1960, s. 66—78.

w sposób mechaniczny i zadającym przy tym gwałt wszystkim jej ruchom, niezgodnym z kierunkiem listew nienaklejonych.

Opracowany przez autora wspomnianego artykułu parkiet rozwiązuje tylko sprawę układu listew, zgodnego ze słojami. Zagadnienie to przestało już istnieć, gdy zastosowano krótkie uchwyty do listew ruchomych, co miało miejsce m.in. przy konserwacji dzieła Duccia „Maesta”²; parkiet bardzo prosty i wykluczający problem niezgodności listew ze słojami drewna opisał też K. Wehlte³. Wspomniane parkiety, mimo niewątpliwego zmniejszenia ich szkodliwego działania, nie są jednak pozbawione swych generalnych wad. Dlatego też twierdzę, że parkietowanie w chwili obecnej jest już anachronizmem.



Ryc. 1. Układ wektorów sił działających w desce, utrzymywanej w wyprostowaniu przez parkiet w desce wygiętej, prostowanej przez nacisk. (rys. autor)

Całkowicie zgadzam się z poglądem autora, że wyjątkowo trudne do wyprostowania podobrazia należy ustabilizować w formie najodpowiedniejszej dla warunków, w których przebywa. Wydaje mi się jednak, że do tego celu nie trzeba stosować specjalnego parkietu, a problem rozwiązać można za pomocą impregnacji.

Wyprostowanie obrazu jest przeważnie połączone z obawą o stan zachowania malowidła. Ryzyko związane z tym zabiegiem, mimo iż powinno być jak najmniejsze, sięga maksimum przy metodzie opisanej przez Rudolfa Kozłowskiego w innym artykule tego samego numeru „Ochrony Zabytków”⁴), a polegającej na przegięciu podobrazia w kierunku lica. Czynność ta jest tak niepożądana i niebezpieczna dla warstw malarskich,

że stosowanie jej nie może być usprawiedliwione małą grubością zaprawy, dobrym stanem jej zachowania, ani doskonałą adhezją do podłoża. Należy zdać sobie sprawę, że w spękaniach, rozchylonych na skutek wygięcia obrazu, nagromadzone są pewne ilości przypadkowych zanieczyszczeń i stwardniałego werniksu. Już w chwili wyprostowania istnieje obawa, że nacisk, jaki one wywierają, może spowodować wzdłuż spękań ubytki farby połączone z rozluźnieniem spoiwości między poszczególnymi warstwami malarskimi. W momencie przegięcia obrazu w stronę lica, poszerzenie spękań jest nieuniknione, podobnie jak i ogólne osłabienie przyczepności zaprawy do podłoża.

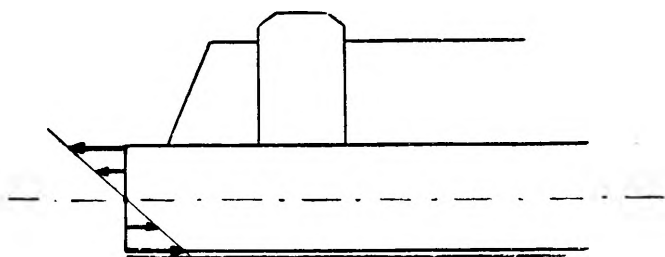
Poza parkietowaniem, jako drugi sposób na utrzymanie deski w pozycji wyprostowanej proponowane jest we wspomnianym już artykule, wklejanie listew w nacięcia na odwrociu podobrazia. Jednocześnie zaznacza się tam, że dzięki nie zestruganiu odwrocia, zachowuje się je „w stanie niezmienionym”. Faktem jest, że poprzecinanie odwrocia można uznać za mniejsze zło niż zestruganie. Niemniej jednak zabieg ten narusza w poważnym stopniu jego całość, co, jak już wyżej uzasadniono, nie powinno mieć miejsca w nowoczesnej pojętej konserwacji. Dodać jeszcze należy, że wklejenie listew na odwrociu może być bezpieczne tylko w przypadku całkowitego unieruchomienia drewna przez impre-

² *Il restauro della „Maesta” Duccio*, „Bolletino dell Instituto Centrale del Restauro”, 1959, s. 37—40.

³ K. Wehlte, *Planieren einer Bildtafel als Sonderfall*, „Mallechnik” 1958, nr 4.

⁴ R. Kozłowski, *Prostowanie spaczonych podobrazia drewnianych za pomocą zabiegów chemicznych i mechanicznych*. „Ochrona Zabytków” XIII. 1960 r.

gnację, i to zarówno podobrazia jak i wklejek. Ponieważ praktycznie unieruchomienie przez impregnację drewna, zwłaszcza obrazu, jest niezmiernie trudne — pod znakiem zapytania staje



Ryc. 2. Układ wektorów sił działających w przeciwnych kierunkach równoległe do powierzchni deski, utrzymywanej w wyprostowaniu przez parkiet. (rys. autor)

bezpieczeństwo powyższego zabiegu. Wyprostowanie podobrazia, jako czynność mogąca mieć niekorzystny wpływ na warstwy malarskie, powinno być przeprowadzone tylko w przypadkach koniecznych tego wymagających. Jestem tu zgodny z autorem omawianego artykułu, pragnę tylko jeszcze dodać, że w razie konieczności stosowania tego zabiegu, należy każdą czynność z nim związaną dokładnie przeanalizować, aby wykryć jej wszystkie możliwe skutki uboczne.

Istnieją sposoby na utrzymanie podobrazia w formie wyprostowanej, bez szkody dla warstw malarskich i odwrocia. Jeden z nich polega na

rozcięciu deski, czy też odcięciu od niej warstwy drewna z odwrociem, wyprostowaniu części z malowidłem w atmosferze wilgotnego powietrza, a części z odwrociem przez suszenie i następnie sklejeniu obydwu mocnym klejem, w czasie tężenia którego sklejana deska powinna być utrzymana w pozycji wyprostowanej. Podczas zabiegu występuje okresowo nacisk na bliskie malowidłu partie drewna. Zjawisko to przebiega jednak pod kontrolą konserwatora i trwa tylko do momentu ustalenia się ruchów sklejonych części, a nie jak w przypadku parkietu — rozkłada na czas nieokreślony. Najkorzystniej jest stosować tę metodę w formie zmodyfikowanej, przez wprowadzenie całkowitej lub częściowej impregnacji, wklejenie w środek płyty stołarskiej, czy wreszcie, w przypadku bardzo silnego zniszczenia drewna, wymianę części podobrazia spod malowidła. Oczywiście podano tu w skrócie ideę samego zabiegu. Istotne jest w nim pozostawienie w stanie nienaruszonym oryginalnego odwrocia, niezależnie od tego, czy zachowało autentyczną powierzchnię. Rozcięcie podobrazia uważa się za zabieg dość drastyczny, jednak przy maksimum uwagi, dobrym zabezpieczeniu lica i wysokich kwalifikacjach, jakich należy żądać od konserwatora, jest to zabieg całkowicie bezpieczny dla obrazu.

art. kons. Wojciech Kurpik
Pracownia malarstwa
PKZ Toruń
Dzierżyńskiego 14